Rok XI. Nr. 84 — Sosnowiec, poniedziałek 26 marca 1934 roku — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

POWAŻNY ZATARG MIĘDZY ANGLJĄ A WŁOCHAMI.

WŁOSI WTARGNĘLI DO BRYTYJSKIEGO SUDANU.

PARYŻ, 25. 3. „Echo de Paris" donosi o naprężeniu angielsko - włoskiem, wywołanem przez wypad włochów poza południową granicę Libji na terytorjum Sudanu angielskiego. Włosi mieli przekroczyć granicę i obsadzić oazę w odległości 21 km. od granicy, którą uważają za punkt oparcia do ewentualnego wypadku na terytorjum jeziora Czad.

Anglicy przystąpili do kontrakcji. Można się było obawiać nieprzyjemnych wypadków na wzór afery Faszody. Między Włochami i Anglją toczą się obecnie rokowania. Twierdzi się, że zarząd włoski jest gotów do wyrzeczenia się myśli marszu na południe, jeśli Włochy otrzymają odpowiednią rekompensatę gdzie indziej, np. na terenie Kenyi.

W Londynie panuje zaniepokojenie z tego powodu, że rząd włoski jest gotów do poparcia budowy kolei, która ma łączyć południowy Sudan z północną Abisynją.

GROŹNE WRZENIE ANTYFRANCUSKIE W TUNISIE.

PARYŻ, 25. 3. We francuskich kołach politycznych wielkie poruszenie wywołały wiadomości z Tunisu o burzliwych demonstracjach, wywołanych przez funkcjonarjuszy administracji kolonjalnej, którzy są rozgoryczeni z powodu ostatniej redukcji poborów o 7 proc. Jak się obecnie okazuje, demonstracje, w których uczestniczyli przedewszystkiem funkcjonarjusze tubylcy, miały charakter zdecydowanie antyfrancuski.

W Tunisie, w pochodach demonstracyjnych, niesione były transparenty z napisami o treści antyrządowej, jak również wznoszono okrzyki przeciw Francji oraz na cześć Włoch i Mussoliniego. Wedle niesprawdzonych pogłosek miało dojść w Tunisie do ostrych starć między demonstranntami a oddziałami wojsk kolonjalnych, w wyniku których po obu stronach paść miało wielu zabitych i rannych.

Największe oburzenie wśród funkcjonarjuszów arabskich wywołał fakt, że specjalna delegacja urzędników, która przed kilku dniami przybyła do Paryża, celem interwenjowania u czynników rządowych w sprawie obniżki płac, nie została przez nikogo przyjęta.

Po powrocie delegacji do Tunisu demonstracje przybrały na sile i rozmiarach, wobec czego prezydent Tunisu, którego pałac strzeżony jest przez silne oddziały wojskowe, zdecydował się wyjechać do Paryża, aby osobiście interwenjować w tej sprawie. Rezydent, który w dniu wczorajszym przybył do Paryża, przyjęty został natychmiast przez premjera Doumerguea, z którym odbył dłuższą konferencję, w której brali udział również inni członkowie rządu. Przebieg, jak i wyniki tej konferencji trzymane są w ścisłej tajemnicy. Słychać jednak z kół zbliżonych do rządu, że rezydent Tunisu otrzymał nakaz stłumienia wszelkiemi środkami odruchów protestancyjnych i nastrojów buntu wśród swoich podwładnych. W tym celu mają być wydelegowane do Tunisu silne oddziały wojskowe z Francji.

Konferencja w sprawie zatrudnienia

pracowników umysłowych

WARSZAWA, 25. 3. PAT. Naczelny dyrektor funduszu pracy p. sel Madeyski odbył dziś konferencję z przedstawicielami instytutu oświaty pracowniczej na temat najbliższej akcji związanej z powiększeniem stanu zatrudnienia pracowników umysłowych. Przedstawiciele instytutu złożyli projekt uruchomienia 40-tu placówek, w których znaleźliby zatrudnienie bezrobotni pracownicy umysłowi. Wydatek jednorazowy funduszu pracy na uruchomienie tych placówek wyniósłby 250 zł. od jednego zatrudnionego pracownika. Kwota ta zużytkowana byłaby na cele inwestycyjne i utrzymania placówek w ciągu 3-ch miesięcy. Potem placówki te musiałyby być samowystarczalne. Ponadto instytut oświaty pracowniczej projektuje uruchomienie w całej Polsce około 2.000 ogródków działkowych, kosztem 100.000 zł. W najbliższych dniach zapadnie decyzja funduszu pracy w powyższej sprawie.

Czyżby Szwajcarji groziła inflacja?

Przesilenie w republice Kantonów.

PARYŻ, 25. 3. Dymisja członka rządu szwajcarskiego, Mussega, wywołała we Francji wielkie wrażenie gdyż opinja francuska uważa ją za wielki wyłom, zrobiony w cytadeli waluty złotej i liberalizmu gospodarczego, za jaką dotychczas uchodziła Szwajcarja.

Minister finansów szwajcarskich opierał się dotychczas bohatersko dążeniom etatystycznym, których wyrazicielami byli radykali i socjaliści szwajcarscy. Ale ostatnia klęska rządu w referendum ludowem, wybór nowego ministra sprawiedliwości, którym został zwolennik etatyzmu i wreszcie dalsza podwyżka wydatków budżetowych bez izby federalnej o 200 miljonów franków, przekonały go, że opór jest daremny. achodzi przeto niebezpieczeństwo, które przewidują dzienniki francuskie, że Szwajcarja wejdzie prędzej czy później na drogę inflancji.

Zagadkowa kradzież 4000 dolarów w złocie

z tajemniczej skrytki w ścianie.

WARSZAWA, 25. 3. Zostało zakończone śledztwo w sprawie sensacyjnej kradzieży, dokonanej w mieszkaniu dyr. fabryki amunicji „Pocisk" p. Marguliesa, który miał w ścianie urządzoną skrytkę, o której nikt poza domownikami nic nie wiedział. Tymczasem pewnego dnia p. Margulies stwierdził, że skrytka została przez kogoś otworzona przy pomocy dopasowanych kluczy, przyczem zabrano stamtąd 4.000 dolarów w złocie, oraz wartościowych papierów.

Papiery te zostały po kilku dniach odesłane listownie przez sprawców kradzieży. Został natomiast oskarżony o „nadanie" kradzieży złodziejom niejaki Gabar, znany na bruku warszawskim przywódca bandy „hien licytacyjnych".

Jednocześnie aresztowany został lokaj dyrektora Marguliesa, jako oskarżony o ułatwienie dokonania kradzieży.

30 tysięcy marek

za wykrycie tajemnicy zamachu berlińskiego.

BERLIN, 25. 3. Prezydent policji berlińskiej ogłosił, że nagroda za wykrycie sprawcy eksplozji Unter den Linden w dniu 21 marca została podwyższona z 5 tysięcy na 30 tysięcy marek.

BERLIN, 25. 3. Prezydjum policji berlińskiej zwróciło się ponownie do ludności stolicy z wezwaniem do współdziałania, celem wyświetlenia tajemniczego zamachu bombowego na Unter den Linden dnia 21 marca. W rozplakatowanym na ulicach miasta okólniku policyjnym podany został szczegółowy opis i numer samochodu zauważonego w pobliżu miejsca zamachu.

Właściciel samochodu dotychczas nie zgłosił się, celem podania swoich spostrzeżeń.

Nowy statek osiadł na miejscu „Tempa"

GDYNIA, 25. 3. W nocy z dnia 23 na 24 bm. podczas silnej mgły na morzu w pobliżu błot karwińskich, niemal w tem samem miejscu, gdzie ostatnio osiadł również na mieliźnie statek „Tempo" osiadł obecnie na mieliźnie szwedzki 3-masztowiec „Svanen". Miejsce to jest odległe o 1000 m. od brzegu. Żaglowiec wiózł ładunek drzewa do Gdańska.

Biuro holowniczo - ratunkowe Żeglugi Polskiej po otrzymaniu tej wiadomości wysłało natychmiast o godz. 2.30 w nocy holownik „Ursus" na miejsce wypadku.

150 rybaków japońskich

zginęło na morzu.

TOKJO, 25. 3. We środę zaginęło na morzu 13 łodzi rybackich ze 154 rybakami.

Przypuszcza się ogólnie, że rybacy ci stali się ofiarą straszliwego orkanu, jaki szalał w ostatnich dniach nad Japonją.

20 ofiar eksplozji w kopalni węgla.

NOWY JORK, 25. 3. Z Eagle Pass w Teksasie donoszą, że w piątek wydarzyła się w Rosita eksplozja w kopalni węgla na głębokości 130 metrów. Ośmiu robotników straciło życie, a dwunastu odniosło ciężkie rany. W całem mieście odczuto wstrząs ziemi.

W Rosita znajduje się największa w Meksyku fabryka produktów pobocznych z węgla.

Gwałtowne trzęsienie ziemi

we Włoszech

MEDJOLAN, 25. 3. Odczuto tu trzy gwałtowne wstrząsy w kilku okolicach Włoch górnych, przedewszystkiem w miastach Bargamo i Brescii.

Każdy wstrząs trwał około dziesięć sekund.

Ludność uciekała w panicznym strachu na ulice, zwłaszcza że jest to już trzecie trzęsienie w ciągu jednego miesiąca.

Szkoda jest nieznaczna. To trzęsienie ziemi ma niewątpliwie związek z ożywieniem wygasłego wulkanu w Alpach Brescii.

NAGŁY ZGON

wskutek udaru serca.

Onegdaj rano w mieszkaniu własnem przy ulicy Staszica 23 w Dąbrowie zmarł nagle 58-letni **Stanisław Bajer.**

Na miejsce wypadku przybył dr. Nienielski, który stwierdził, **że śmierć Bajera nastąpiła wskutek u**daru serca.

Trup z wyciętem sercem.

Ponure sensacje Francji.

Afera Stawiskiego z dnia na dzień wzbogaca się o coraz to nowe sensacje.

Jedna z tych rewelacyj jest doniesienie, że sędzia śledczy Ordonneau podczas wizyty u ministra sprawiedliwości, oświadczył, że musi postawić w stan oskarżenia b. prokuratora generalnego Pressarda, a gdy min. Cheron wyraził swą zgodę na to, Ordonneau dodał, że w takim razie musi aresztować także b. premjera Chautempsa.

Premjer Doumergue, powiadomiony o wszystkiem przez min. Cherona, wypowiedział się za aresztowaniem przywódcy radykałów, skoro to potrzebne jest dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Afera dotarła do Herriota, który wręcz oświadczył, że w razie aresztowania Chautempsa, wycofa się z rządu wraz z kolegami partyjnymi i zmobilizuje stronnictwo radykalne przeciwko rządowi. Groźba ta widocznie poskutkowała, bowiem o dochodzeniach i aresztowaniu Pressarda i Chautempsa

nic nie słychać.

Komisja parlamentarna zdaje się działać bardzo energicznie, bowiem, jak słychać, zażąda ona zwołania w przyszłym tygodniu mimo rozpoczęcia feryj świątecznych parlamentu, aby uzyskać zniesienie immunitetu poselskiego senatorów Odina i Puisa oraz deputowanych Hulina i Prousta, ponieważ złożone ostatnio zeznania wszystkich czterech bardzo obciąża.

Podczas przesłuchiwania sen. Odina wyszła na jaw jeszcze jedna sensacja, której prawdziwość, oczywiście, trudno w tym chaosie sprawdzić. Oto Odin stwierdził, że wśród klientów Stawiskiego znajdował się także jeden z b. prezydentów republiki. Po dłuższych namowach Odin wymienił nazwisko Milleranda.

B. Premjer Chautemps, przesłuchiwany przez komisję, wyparł się jakiegokolwiek związku z szajką Stawiskiego, twierdząc, że nie znał ani Stawiskiego, ani Arlette Simon.

Mafja, która osłania wspólników Stawiskiego, dała wczoraj znów znać o sobie

krwawym i tajemniczym czynem.

W jednym z hoteli dzielnicy łacińskiej znaleziono w wannie bez życia handlarza djamentów Brunchviga, którego nazwisko figuruje na jednym z czeków Stawiskiego. Wezwany do Brunchviga mieszkający w tym samym hotelu lekarz, deputowany Camboulives, stwierdził podczas oględzin zwłok, że śmierć handlarza brylantów nastąpiła wskutek otrucia.

Po przybuciu policji lekarz zwrócił uwagę komisarza na naczynie ze śladami jakiegoś białego proszku, które stało w łazience. Gdy komisarz udał się do łazienki, okazało się, że naczynie to w tajemniczy sposób znikło.

Niektóre dzienniki donoszą, że Brunchvig popełnił samobójstwo, bowiem znaleziono go w wannie z przeciętemi żyłami u rąk. Należy zaznaczyć, że handlarz djamentów posiadał biuro w gmachu, gdzie mieściło się przedsiębiorstwo Stawiskiego, istnieje węc przypuszczenie, że

współpracował on z szajką.

Tematem rozmów i artykułów w prasie jest ponadto nadal osoba zamordowanego w 1928 r. posła z Gujany Galmota, którego nazwisko tak niespodziewanie i w tak sensacyjny sposób wypłynęło z zeznań dep. Herriota.

Sprawa ta dowodzi, że Stawiski już w 1928 r. zorganizował bandę gangsterów, na terenie której rozegrała się walka o wpływy i piękną Arlette Simon między nim a Galmotem.

Z archiwów sądowych wygrzebano akta Galmota. Był on synem nauczyciela ze szkoły ludowej w Dordogne. Zaczął karjerę jako nauczyciel prywatny, potem wziął się do literatury. Niespokojnemu charakterowi nie odpowiadała prowincja francuska.

W 1906 r. wyjechał do Gujany. Siedem lat przemierzał puszcze, jako poszukiwacz złota, pod jego kontrolą znalazło się sczasem kilka największych kopalń złota, opanował produkcje rumu w Gujanie, założył wielkie plantacje kauczuku

— stał sie miljonerem.

„Etablissements Galmot“ posiadał 40 filij we wszystkich częściach świata; w Paryżu na Polach Elizejskich wybudował wspaniały gmach dla dyrekcji swych zakładów.

Uważano go za genjusza businessu. Mimo bogactwa miał usposobienie awanturnika z puszcz Gujany.

Nie panował nad swemi namiętnościami, wybuchał często pełny temperamentu, nie odznaczał się równowagę ducha. Podobnie jak jego przyjaciel Stawiski posiadał doskonałe warunki zewnętrzne i zdolność zjednywania sobie przyjaciół.

Był ulubieńcem kobiet, prawdziwy Don Juan, a jednocześnie coś z Macchiavego.

Podczas wojny majątek jego urósł jeszcze bardziej, stał się mecenasem sztuki, a wreszcie politykiem. Z konkwistadora gujańskiego, stał sę poważnym posłem parlamentarnym, zyskującym jako „Papa Galmot“,

coraz większą popularność.

Już po wojnie „Etablissemants Galmot“ zachwiały się. Deficyty fałszowane bilansy przyniosły Galmotowi rok więzienia.

W 1924 r. stracił mandat, zatargi z kodeksem karnym przyczyniły mu wiele kłopotu, murzyni gujańscy jednak pozostali „Papie Galmot“ wierni.

Podczas kampanji wyborczej w 1928 r. Galmot nagle zachorował i tego samego dnia zmarł. Podczas sekcji zwłok okazało się, że ta sama ręka, która otruła Galmota, wycięła mu z piersi serce. Galmot był więc godnym towarzyszem Stawiskiego.

Narazie nie zdołano jeszcze w szczegółach wyjaśnić stosunków, jakie łączyły obu awanturników. Wiadomo, że należeli do wspólnej bandy gangsterów, posiadali zdaje się, wspólną kasę i wspólną namiętność — miłość do Arlette Simon, późniejszej p. Stawiskiej.

W walce o względy Arlette, Galmot zdradził policji Stawiskiego. Po jego aresztowaniu Galmot, jako kasjer bandy zapłacił za niego kaucję, a także, jak twierdzą niektórzy świadkowie, honorarjum Paul Boncourowi

za obronę pięknej Arlette.

Za zdradę swą Galmot zapłacił życiem.

Mordercy polityczni w Japonji

uważani są za bohaterów i otaczani są powszechną czcią i podziwem.

Ofiara zamachu składa kwiaty na grobie niedoszłego zabójcy

Polityczni mordercy w Japonji zawsze cieszyli się i cieszą sympatją swoich rodaków. Uważani są nawet za bohaterów.

W związku z procesem o zamordowaniu premjera Inuka b. minister wojny otrzymał petycję, podpisaną przez dziewięciu japończyków, o zwolnienie podsądnych kadetów, popartą... dziesięcioma odrąbanemi palcami.

Słynna na cały świat jest historja 47-miu „roninów“, którzy pomściwszy śmierć swego pana, popełnili harakiri. Do dziś dnia pamięć o nich nie zaginęła w Japonji.

Nieprawdopodobne o ile mimo to prawdziwe były słowa japońskiego męża stanu, markiza Okuma, wypowiedziane z okazji śmierci zamachowca, który targnął się na jego życie.

„Jego czyn był dowodem najwyższego patrjotyzmu. To był nadczłowiek“!

Tenże mąż stanu złożył kwiaty na grobie niedoszłego zabójcy.

Zamachowcy japońscy przyznają się zawsze do winy i żałują „prywatnie“ swego czynu.

Zamachowiec na premjera Hamaguszi (w 1930 roku) rzekł do sędziego:

„Głęboko żałuję, że skrzywdziłem zmarłego premjera jako osobę prywatną oraz jego rodzinę. Kiedy dowiedziałem się o jego śmierci naskutek zadanych przezemnie ran przez trzy dni pogrążony byłem w żałobie.“

Zabójca premiera Hara oświadczył, że po odbyciu kary resztę swego życia poświęci odprawieniu żałobnych modłów za spokój duszy zmarłego.

Niezwykle ciekawie brzmią oświadczenia przed sądem kadetów, oskarżonych o zabójstwo Inukai. Oto co mówił podporucznik Koga:

„Zdaję sobie sprawę, że oficer w „mundurze“ nie powinien działać bez rozkazu Jego Cesarskiej Mości. Popełniłem wielkie przestępstwo, że nie zdjąłem munduru przed dokonaniem zamachu“.

Podporucznik Nakamura oświadczył „Ponieważ wywołałem niepokój w sercu Mikada i złamałem przepisy wojskowe, uważam, że zasługuję na karę śmierci“.

Jak wiadomo, sąd skazał oskarżonych na niewielkie kary więzienia.

Psychologja zamachowców japońskich pozostaje w pewnym związku z nastrojami, a nawet planami politycznemi Japonji, a zwłaszcza wyższych sfer wojskowych. Radykalizm oficerów, wywodzących się z mieszczaństwa i stanu włościańskiego, wpływa pobudzająco na sztab generalny, który wie, iż w akcji wojennej może liczyć na armję bez zastrzeżeń.

KRONIKA

Marzec 26 Poniedz.	Dziś: Tekli i Emanuela Jutro: Ruperta Wschód słońca: 5.15 Zachód słońca: 17.46

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 26 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20 Płyty. 7.35. Dz. poranny 8.00 Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Kronika harcerska 15.45. Chwilka lotn. 15.55. Muzyka salon. 16.40. Francuski. 16.55. Recital śpiew. 17.15 Koncert ze Lwowa. 17.50. Skrzynka poczt. 18.00. Palestyna w dobie obecnej. 18.20. Płomienny ptak. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Koncert ork symf. P. R. 21.00. Wynalazki historyczne. 21.15 jęz. ang. p. t. Warszawa stolica Polski. Koncert muz. włoskiej. 22.45. Odczyt w 23.00. Kom. meteor. i kom. polic.

KATOWICE.

Poniedziałek, 26 marca.

7.00. Aud. por. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Kom. z Warsz. 15.40. Wiad strzeleckie. 15.45 Th. z Warsz. 17.50. Porady radjotechniczne. 18.00. Odczyt z Warsz. 18.20 Odczyt dyr. F. Steuera. 18.35. Recital śeipw. 19.00. Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.10. Narodowość a fotografja. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 23.00. Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych.

WARSZAWA.

Wtorek, 27 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30 Kom. gospod. 15.40. Koncert ze Lwowa. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. Wśród książek. 16.55 Koncert ork. symf. P. R. 17.50. Wiad. roln 18.00. Nboż z Kaplicy Matki Boskiej w Częstochowie . 19.00. Program na dz nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Płyty. 20.40. Staw na Lubaniu. 20.57. Tr. z teotru „La Ssala“ w Medjolanie opery Dybuk Roca. W przerwie kom. meteor. i kom. polic.

„DZIEŃ MATKI“ NA TERENIE CAŁEJ POLSKI.

W dniu 27 maja rb. odbędzie się na terenie całej Polski doroczny „Dzień Matki“, organizowany przez koła młodzieży polskiego czerwonego krzyża.

W dniu tym poświęconym zadokumentowaniu uczuć dla matek wśród najszerszych sfer dzieci i młodzieży, odbędzie się szereg akademji, obchodów, uroczystości i t. d.

Komisja główna kół młodzieży polskiego czerwonego krzyża opracowuje obecnie ogólny program „Dnia Matki“

W organizacji „Dnia Matki“ weźmie udział młodzież wszystkich szkół na terenie całej Polski.

Wiadomości radjowe.

KONCERT KOMPOZYTORSKI STANISŁAWA NAWROCKIEGO.

Ceniony pianista i utalentowany kompozytor polski Stanisław Nawrocki wystąpi w radjo w środę o godz. 15.40 z własnym koncertem pompozytorskim. Na program złożą się drobne utwory o charakterze impresyj muzycznych, jak: Pieśń Wieczorna, Preludjum, Modlitwa,, Hymn, Elegja itp.

RADJO NAJPOPULARNIEJSZA ROZRYWKA.

Narodowe towarzystwo rozrywek Stanów Zjednoczonych rozesłało do 5000 osób kwestjonarjusz, zapytując je, którą z rozrywek uważają za najbardziej popularną. Największa ilość głosów przypadła dziennikom i czasopismom, a prawie tyleż głosów wypowiedziało się za radjem.

Z Zagłębia

MASZYNISTA KOLEJOWY POD KOŁAMI POCIĄGU W STRZEMIESZYCACH.

W pobliżu dworca w Strzemieszycach miał miejsce tragiczny wypadek. Mianowicie powracający ze służby pomocnik maszynisty **Jan Cebo** z Olkusza, dostał się pod koła pociągu, wskutek czego doznał złamania ręki i lekkich obrażeń ciała.

Cebo został przewieziony do szpitala powiatowego w Będzinie. Stan jego zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

KONCERT RELIGIJNY

Organizacja przysposobienia kobiet do obrony kraju urządza w dniu 26 t.j. w poniedziałek w sali teatru miejskiego w Sosnowcu koncert religijny przy udziale szkoły muzycznej im. Moniuszki oraz towarzystwa miłośników muzyki w Sosnowcu.

Koncert ten poświęcony będzie twórczości mistrzów: Moniuszki, Studzińskiego, Adama, Fancrea, Haydna, Händla, Beethovena, Bacha, Schuberta i innych.

Udział w koncercie biorą: p. Józef Cetner (skrzypce), p. M. Manowska - Wonerowa (mezosopran), chór męski Zw. Pr. P. i H. pod dyr. prof. Cichonia, p. J. Ciesielska (sopran), T. Baweł (tenor) — uczniowie klasy śpiewu solowego szkoły muzycznej w Sosnowcu oraz zespół kameralny tow. miłośników muzyki w Sosnowcu pp.: dr. Czarski (skrzypce), T. Staszak (drugie skrzypce), A. Szynkowski (wiolenczela). Trio wykonają pp.: Śliwczanka, E. Sieja i prof. Horbaczewska.

Prelekcje wygłosi prof. Cz. Przystaś Początek o godz. 7-ej wiecz.

Ceny od 30 gr do 2 zł 50 gr.

Bilety wcześniej nabywać można w sekretarjacie szkoły muzycznej w Sosnowcu ul. Deblińska 11 tel. 1-49 lub w dniu koncertu przy kasie teatru miejskiego w Sosnowcu.

— **Roczne zebranie tow. przeciwgruźliczego** Rada towarzystwa przeciwgruźliczego w Zagłębiu podaje do wiadomości, że roczne walne zebranie sprawozdawcze odbędzie się dziś o godz. 20-ej w sali rady miejskiej magistratu m. Sosnowca.

— **Zebranie polonistów.** Koło polonistów Zagłębia urządza dn. 27 bm., o godz. 17 w gimnazjum żeńskiem w Dąbrowie zebranie przedstawicieli polonistów poszczególnych miast Zagłębia. Na porządku dziennym program prac i omówienie projektu zjazdu polonistów, który odbędzie się w maju br.
stawicieli Zawiercia, Olkusza Będzina,
Na zebranie to zarząd zaprasza przed Dąbrowy i Sosnowca.

— **Wywiadówka w szkole rzemieślniczo - przemysłowej w Sosnowcu.** (ulica Kilińskiego 25) za okres III-ci odbędzie się w niedzielę dn. 8 kwietnia o godz. 10-ej.

Rodzice proszeni są o obowiązkowe przybycie we własnym interesie, szczególniej wobec zbliżającego się końca roku szkolnego.

— **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu zgłoszono w Sosnowcu następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 1 wyp., płonica 4 wyp., błonica 4 wyp, odra 7 wyp., róża 3 wyp., gruźlica 7 wyp., oraz 3 zgonów na tę chorobę, jaglica 1 wyp.

— **Zebranie klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego przy hucie „Milowice".** W dniu 7 kwietnia o godz. 17-ej w pierwszym a o godz. 17.30 w drugim terminie odbędzie się walne roczne zgromadzenie członków klubu młodzieży polskiej im. marsz. J. Piłsudskiego.

Otwarcie wielkiej wystawy obrazów w Sosnowcu.

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się w Sosnowcu, w sali seminarjum męskiego, otwarcie wielkiej wystawy obrazów malarzy krakowskich i miejscowego zrzeszenia malarzy p. n. „Blok".

Przemówienie okolicznościowe wygłosił dyr. Mazur, witając zebranych przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, różnych instytucyj, organizacyj, prasę oraz liczną publiczność.

Po otwarciu nastąpiło zwiedzenie wystawy.

Wystawa przedstawia się imponująco. Bierze w niej udział kilkudziesięciu malarzy, którzy nadesłali kilkaset obrazów. W pierwszym dniu wystawę zwiedziło około 200 osób, a między innemi i wycieczka nauczycieli powiatu będzińskego w liczbie 40 osób.

Ze względu na przystępne ceny popyt na obrazy jest duży i już w pierwszych godzinach otwarcia sprzedano kilkanaście obrazów.

Z życia legji inwalidów wojennych W. P. w Sosnowcu.

W lokalu Kuźnicy BBWR. w Sosnowcu odbyło się walne zebranie legji.

Zebranie zagaił prezes **dr. Edw. Maćkow.** Na przewodniczącego wybrano prezesa zarządu wojewódzkiego **Z. Liświcza,** na asesorów: **Barona Ludwika i Lebka Maksymiljana,** na sekretarza **Stanisława Cupiała.**

Po złożeniu sprawozdań z działalności zarządu, zebrani uchwalili jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. W skład nowego zarządu zostali wybrani: **Dr. Edward Maćkow** — prezes sędzia sądu okręg. **Jerzy Michalski** — wiceprezes, **Alfons Sularz** — skarbnik, **Trela Władysław** — sekretarz i **Lebek Maksymiljan** czł. zarządu.

Komisja rewizyjna: **Baron Ludwik, Kisiel Karol i Bartnik Antoni**

Delegatem na walny zjazd delegatów wybrano prezesa **dr. Edw. Maćkowa.**

W wolnych wnioskach, uchwalono opodatkować wszystkich członków na rzecz F. O. M-u w wysokości od 10 do 30 gr. miesięcznie, oraz rezolucję o przyznanie inwalidom wojennym wojsk polskich prawa do korzystania z ulg kolejowych na równi z kawalerami krzyża „Virtuti - Militari" i „Krzyża Niepodległości" z mieczami, ponieważ inwalida wojenny wojsk polskich niemnejsze oddał zasługi w odzyskaniu Rzeczypospolitej a nawet winien zająć pierwsze miejsce między wyróżnionymi.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć prezydenta R.P. i marszałka Józefa Piłsudskiego, a następnie odśpiewano „Rotę".

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

C.K.S. — Unja 3:2 (2:1)

Wczoraj na boisku „Unji" w Sosnowcu odbył się ciekawy mecz o mistrzostwo A kl. Zagłębia między pretendentem do tytułu mistrza CKS., a drużyną gospodarzy.

Gra rozpoczęła się widoczną przegraną CKS. i pierwsze jej minuty upłynęły na grze nawet ładnej z obu stron.

W piętnastej minucie ze strzału Boguckiego CKS uzyskał prowadzenie.

Jednocześnie wzmogło się tempo gry. Gra toczy się przeważnie na polu gospodarzy.

W pewnej chwili atak „Unji" przerywa się pod bramkę gości i Dudek celnym strzałem wyrównuje. Galerja rozpoczyna dopingować graczy „Unji", którzy jednak nie dochodzą do „głosu".

CKS. pod koniec pierwszej połowy uzyskuje drugiego goala ze strzału doskonałego Dyrty.

Po przerwie przy przewadze CKS., Unja rozpoczyna grę niezwykle ostrą często brutalną Interwencja sędziego spotyka się z niezadowoleniem graczy „Unji", jakoteż i zwolenników tego klubu.

W pierwszych minutach atak „Unji" podchodzi pod bramkę gości i Nowak pięknym strzałem wyrównuje.

CKS nie opada jednak na siłach i dąży do uzyskania zwycięstwa.

Atak gości często zagraża bramce gospodarzy i tylko szczęśliwa interwencja Suwały niweczy zamiary gości.

Wkońcu Dyrda dostaje piłkę i strzela z paru metrów trzeciego goala dla CKS. Końcowe minuty upływają na grze na czas ze strony CKS.

Druzyna gości zaprezentowała grę ładną, zespołową, wiele strzałów CKS. wskutek szczęśliwego zbiegu okoliczności nie uwięzło w siatce.

Sobiechard z „Unji" grał brutalnie, to samo również trzeba powiedzieć o Staniszewskim.

Dżentelmenerja sportowa winna cechować graczy, nawet gdy się przegrywa i zwycięstwo przechyla się na stronę przeciwnika Wydaje nam się, że „Unja" ma ambicje klubu dżentelmeńskiego.

Sędziował pp. Śliwczyński z Częstochowy — dobrze Nastrój wobec sędziego był taki, że musiał on po grze opuścić boisko w asyście policji. Do wytworzenia taikego nastroju przyczynili się dużo gospodarze.

Przedmecz rezerw 3:1 dla „Unji".

„09" MYSŁOWICE — AKS. (NIWKA). 1:2.

AKS. (Niwka) bawił wczoraj w Mysłowicach, gdzie rozegrał koleżeński mecz z miejscową drużyną „09" Mysłowice.

Mecz zakończył się zwycięstwem A. K. S. w stosunku 1-2

„24" SZOPIENICE — POLICYJNY KS. 4:2 (1:1).

Na własnym stadjonie Policyjny K. S. (Sosnowiec) rozegrał koleżeńskie zawody z „24" Szopienice.

„Policyjny" wystąpił bez Łuchtera, Bukowskiego i Kucharskiego.

Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 4:2 (1.1).

Bramki dla „Policyjnego" strzelili Gęborek i Drożniak, dla gości Hołota 3 i Kus 1. Drużyna gości wystąpiła również w składzie rezerwowym.

Przedmecz rezerw 1:1.

DĄBROWA — S. S. D. L. (ZĄBKOWICE).

W Dąbrowie odbyły się zawody w koszykówkę, w których TS. „Dąbrowa" pokonała zespół SSDL. z Ząbkowic, w wysokim stosunku 30:9 (8:5).

RKS. (GOŁONOG) — KS. BRYGADA 4:1 (1:0).

Na boisku w Gołonogu odbyły się zawody rewanżowe między RKS. „Gołonóg" a KS. „Brygadą" ze Strzemieszyc.

Mecz zakończył się zwycięstwem „Gołonoga" w stosunku 4:1.

Bramki strzelili dla „Gołonoga" Materka i Zaburda, dla gości Waluda.

Z AKADEMJI IMIENIN MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO W ZAGÓRZU.

W sali zw. podofic. rezerwy w Zagórzu staraniem miejscowego zw. strzeleckiego z racji iimenin Marsz. Piłsudskiego została wystawiona na akademji sztuka pt. „Bronie przy broni". Dzięki staranej reżyserji p. Kurka i odpowiednio opracowanych ról, sztuka wypadła dobrze.

Warto dodać, że jest to już czwarta w tym roku wystawiona sztuka przez strzelców Zagorskich.

Z DZIAŁALNOŚCI STOW. PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU.

Stowarzyszenie pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu nadesłało nam następujące sprawozdanie.

Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu w roku sprawozdawczym 1933 r. odbyło 22 zebrań, przy przeciętnej frekwencji 80—90 proc. członkiń.

Pod stałą opieką stowarzyszenia jest 100 rodzin, składających się z 512 osób— 56 wdów i 37 starców. Wydano bonów dla wsparcia „na suchą żywność„, jak mąkę, kaszę, cukier ,chleb, itd. 1063 szt., wartości zł. 2681 26 gr. — Mleka wydano 7840 litrów na sumę zł. 1959.99 gr., słoniny 89 i pół kg., węgla 365 metrów, mydła 20 kg., słomy do sienników 450 kg., kartofli 500 kg., w 7 wypadkach choroby biednych, wykupiono recepty na lekarstwa dla jednej biednej staruszki kupiono okulary, 1 kg. tranu rozdano dzieciom słabowitym, opłacano przez cały rok komorne dwom rodzinom. Na święta Wielkanocne obdarowano święconem 168 osób, gwiazdkę otrzymało 200 osób. Pozatem rozdano 717 ubrań na zimę, dla kobiet — bielizny 1062 szt, 1 poduszkę, 1 dużą kołdrę i 7 kołderek dziecinnych, 352 pary obuwia, 365 par skarpetek i pończoch. 58 dzieci ubrano kompletnie i przygotowano do pierwszej komunji św. i rozdano śniadania w obecności J. E. ks. biskupa Kubiny, który uroczystość tą zaszczycił swą obecnością.

W tygodniu miłosierdzia urządzono zabawę dla 300 biednych dzieci z podwieczorkiem, obdarowano każde paczką słodyczy, obdarowano w szpitalach 120 chorych, którym wręczono paczki z owocami, sucharkami i czekoladą. W W dniu chorych przywieziono do kościoła na mszę św. 108 ciężko chorych, którzy odbyli spowiedź i wspólną komunję św. Po nabożeństwie w domu katolickiem odbyło się dla chorych śniadanie, odjeżdżających do domów zaopatrywano w paczki żywnościowe ze słodyczami, owocami i ciastem.

W trzech wypadkach oddano ubogim ostatnią posługę.

Stowarzyszenie czerpało wpływy ze składek miesięcznych swych członkiń, subsydjum tow. sosnowieckiego, z imprez i dobrowolnych ofiar. Ogólna suma wpływów w roku 1933 wynosiła 10.941.81 zł. Rozchód wyniósł zł. 9.786.63 gr — Saldo na 1934 r. wynosi zł. 1.155.18 groszy.

Zarząd stow. pań miłosierdzia składa serdeczne podziękowania ofiarodawcom, członkom stowarzyszenia i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przyniesienia pomocy biednym i nieszczęśliwym.

Marja Łukowska
Przewodnicząca stow. pań. miłosier.

— **Napad na telefonistkę.** Marja Zielińska, telefonistka zam. w Maczkach, zgłosiła się onegdaj do komisarjatu policji i zameldowała, że kiedy powracała do domu wieczorem, tuż w pobliżu kop. „Juljusz" na Niemcach została napadnięta przez jakiegoś osobnika, który wyrwał jej z ręki torebkę. Osobnik ów po sprawdzeniu, że w torebce nic niema oddał ją spowrotem właścicielce i sam spiesznie oddalił się w stronę lasu.

Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawcę śmiałego napadu.

MECZ O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO POLSKI POŁUDNIOWEJ W DĄBROWIE.

Wczoraj na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbył się mecz o mistrzostwo robotnicze Polski Południowej, między RKS. (W. Hajduki) a RKS. „Zagłębie".

Mecz zakończył się zwycięstwem ślązaków w stosunku 4:1 (2:0).

Tylko w pierwszych minutach gra była równorzędna.

Jedyną bramkę dla „Zagłębia" strzelił Banasik. Goale dla RKS. (W. Hajduki) strzelił doskonały Reimek.

Sędziował p. Grabiński, b. dobrze.

HAKOAH — BRYNICA 1:0.

W Będzinie odbyła się 25 minutowa dogrywka zawodów o mistrzostwo A kl. między Hakoahem a Brynicą, przy stanie 1:0 dla „Hakoahu".

Mimo nieznacznej przewagi „Brynicy" wynik pozostał niezmieniony. Hakoah wystąpił pierwszy raz na boisku. Następnie odbył się mecz w charakterze towarzyskim, w którym Brynica uzyskała goala ze strzału Szymanka.

× **Budowa szatni na boisku w Czeladzi.** W tych dniach rozpoczęto budowę szatni na boisku miejskiem w Czeladzi, której brak dał się odczuwać dotkliwie miejscowym klubom sportowym.

Szatnia zbudowana z drzewa, długości 6 metr. stanie obok wejścia na fundamentach murowanych.

Prócz tego miejska komisja PW. i WF. przeprowadza niwelację terenu poza boiskiem piłkarskiem.

Niewątpliwie po ukończeniu tych prac rozpocznie się budowa bieżni i strzelnicy małokalibrowej.

WAMPIR W SPÓDNICY

- 144. POWIEŚĆ.

Julja Tordier, skoro tylko pozostała sama, pobiegła do okna i wychyliwszy się na zewnątrz, spojrzeniem zbadała ulicę.

Ujrzała, jak cień jakiś oddalał się szybko w stronę ulicy św. Dyonizego.

— To Lucjan Gobert — wyszeptała — poznaję go... Wszystko idzie dobrze... idzie dobrze!..

Ręką chciała przyciągnąć roletę i ręka jej napotkała nić, przywiązaną do krawędzi okna.

— Rozumiem — dodała już się z sobą widzieli... Porozumiewają się! On jej wyznaczył schadzkę dziś wieczór. Pisał do niej i to przy pomocy tej nici zdołał jej przesłać list, który schowała do kieszeni. Nie nowe to, ale zawsze pomysłowe.

I powtórzyła, zacierając ręce:

— Idzie wszystko dobrze!.. idzie dobrze!..

Garbuska — jak wiedzą czytelnicy — domyśliła się tylko połowy prawdy. (

Zapuściła rolety, poczem udała się do pokoju córki.

Helena, drżąca jeszcze, zaczęła się zaledwie rozbierać.

Julja weszła raptownie.

Biedne dziecko na jej widok ogarnął jeszcze większy przestrach.

— Ty chcesz koniecznie zrujnować mnie! — zawołała Garbuska. — Czyż to trzeba światła, aby się spać położyć? Powinnaś już być w łóżku!

— Rozbiorę się jaknajszybciej potrafię się rozbierać bez światła... — odpowiedziała Helena — ale nie

Zaledwie wyrzekła te słowa, gdy Garbuska wymierzyła jej policzek.

— Ja cię nauczę, jak mnie odpowiadać — rzekła.

I, zagasiwszy świecę, wyszła, pozostawiając Helenę w ciemnościach.

Oburzenie wstrząsnęło jej ciałem, ale nie płakała wcale.

Tylko w sekundę później padła na kolana i modliła się, głowę ująwszy w dłonie.

Nieprawdopodobna i nieusprawiedliwiona brutalność Julji Tordier była jednak wynikiem wyrachowania.

Nikczemna istota, wróciwszy do swego pokoju, odezwała się do siebie:

— Im więcej będę jej dokuczała, tem większej nabierze odrazy do domu, a tego właśnie trzeba!..

Joanna poza szybami jak wiemy, przyglądała się zprzeciwka.

Zobaczyła, jak Garbuska stanęła przy otwartem oknie, jak się wychyliła, ażeby przyjrzeć się ulicy.

Dreszcz przerażenia przebiegł po ciele jej.

— Jeżeli przejęła list — rzekła do siebie — jeżeli poznała pana Lucjana, wszystko jest stracone.

Oczy jej zaszły łzami.

Myśl, że młode dziewczę może jeszcze bardziej cierpieć, ścisnęło boleśnie jej serce.

Helena, skończywszy się modlić, rozebrała się i położyła do łóżka. schowała pod poduszkę, przycisnęła

Wzięła list Lucjana i zanim go do ust.

— Kochany, drogi liście — wyszeptała — czy to pociechę, nadzieję przynosisz mi?... Jakże ja ich potrzebuję! Zanadto jestem nieszczęśliwa.

Uderzyła mnie... uderzyła bez powodu... To okropne!

To szczęście, że jeszcze nic nie odgadła...

Gdyby mi była zabrała ten list, nie wiedziałabym nawet co zawiera!

Jak go przeczytać?

Odkładać czytanie do jutra, gdy on mi przynosi może trochę radości po tylu cierpieniach, trochę spokoju po tylu męczarniach, czy to podobna...

Gdybym zapaliła świecę, mogłaby zobaczyć światło przez szpary w drzwiach lub przez dziurkę od klucza.

Zapewne jeszcze się nie położyła... Trzeba się uzbroić w cierpliwość...

Niespokojna, trawiona gorączką dowiedzenia się o treść listu Lucjana, Helena czekała z nadstawionem uchem, starając się wsłuchiwać w najmniejszy szmer, odgadnąć, co się dzieje w innych pokojach mieszkania.

W ten sposób upłynęły dwie godziny.

Wreszcie północ wybiła na pobliskim kościele.

— Niemożliwe, aby matka się jeszcze nie położyła — rzekła do siebie Helena. — Musi już spać...

Młode dziewczę po omacku poszukało zapałek, które leżały na nocnym stoliku.

Zapaliła świecę.

Chwilę jeszcze czekała, nie słysząc żadnego szmeru, poczem wyjęła list spod poduszki i rozpieczętowała go.

XLVIII.

Julja nie spała, ale nie myślała o przeszkodzeniu córce.

Domyślała się, iż Helena nie oprze się pokusie i rozpieczętuje w nocy list.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.